

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

23 sobota

grudnia

1950 r.

Rok VI

Nr 353

(1975)



Świetne rezultaty tegorocznej kampanii cukrowniczej W bież. roku produkcja wyniesie ponad 950 tys. ton

Przemysł cukrowniczy kończy już tegoroczną kampanię. Plan produkcji cukru przekroczony zo stanie o przeszło 120 tys. ton. Łączna ilość wyprodukowanego cukru wyniesie ponad 950 tys. ton, tj. przeszło 113 proc. planu. W związku z tym nac. dyr. CZP Cukrowniczej, inż. Krzyżanowski w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył:

Tak poważne przekroczenie planu zawdzięczamy przede wszystkim wybitnemu wzrostowi plonu (przeciętny zbiór buraków wynosił w bież. roku 221 g z ha, podczas gdy w zeszłym roku tylko 184 g z ha), uzyskanemu dzięki zorganizowanej walce 840 tys. plantatorów o podniesienie plonu.

Plantatorom wydatnie pomogło państwo, przydzielając im odpowiednie ilości nawozów na krewet i wia ściwie organizując służbę agrotechniczną do udzielania pomocy fachowej. Do wysokich plonów przyczyniły się również warunki atmosferyczne, które w bieżącym roku były wyjątkowo pomyślne.

Sprawne i przedterminowe zakończenie kampanii już przed świętami, mimo produkcji większej od zesłorocznej o przeszło 200 tys. ton, stało się możliwe dzięki pogłębiającemu się współzawodnictwu pracy wśród robotników cukrowni.

Muszę również specjalnie podkreślić wielkie zasługi kolejarzy polskich, gdyż sprawność organizacyjną na produkcji była w dużym stopniu uwarunkowana sprawnością kolejarzy, którzy całkowicie stanęli na wysokości zadania.

W wyniku tak poważnych nadwyżek produkcyjnych, nasze zapasy cukru nie tylko pokryją całkowicie zapotrzebowanie ludności, ale przyczynią się do wielkiego wzrostu konsumpcji na głowę. Już w tym roku spożycie cukru ludności, parokrotnie przekroczy w Polsce najwyższą konsumpcję przedwojenną.

Możemy powiedzieć bez żadnej przesady, że jesteśmy krajem o naj wyższym po wojnie — wzroście konsumpcji cukru na głowę ludności.

O czym winni pamiętać członkowie Rad Zakładowych

Na ostatnim, VI Plenum CRZZ podsumował dyskusję przewodniczący CRZZ Kłosiewicz. W przemówieniu swym poruszył sprawy niezmiernie ważne dla wszystkich ludzi pracy: za gadnienia regulaminów współzawodnictwa pracy, rolę Rad Zakładowych i wyborów do władz związkowych.

Mówiąc o akcji socjalnej, przew. Kłosiewicz podkreślił z naciskiem, że

opieka nad pracownikami winna być codzienną troską każdego aktywisty, każdego ogniwa związkowego.

Rady Zakładowe nie mogą lekceważyć drobnych nawet spraw bytowych, z którymi przychodzą do nich robotnicy. Wszystkie zażalenia i prośby na leży szybko i dokładnie załatwiać. Większą uwagę należy zwrócić na warunki, w których młodsi pracownicy

Sytuacja wojenna w Korei w ostatnim tygodniu

MOSKWA (PAP). „Literaturna-ga Gazieta” zamieściła przegląd działań wojennych w Korei, w którym czytamy m. in.:

Główny obszar walk w Korei — znajduje się na południu od 38 równoleżnika na froncie szerokości 50 km. Szczególnie zacięte walki toczą się w środkowej części Korei w pobliżu miasta Czunchon. (w odległości kilkunastu kilometrów na południe od 38 równoleżnika). Oddziały Armii Ludowej gromią tu w dalszym ciągu cofające się wojska interwentów.

Na wybrzeżu zachodnim w rejonie Nampho Armia Ludowa zlikwidowała niedobitki rozgromionych jednostek nieprzyjacielskich.

Ostre walki toczyły się w ostatnich dniach na wschodnim wybrzeżu w rejonie portu Hynnang. Według informacji rozgłoszonej hamburskiej, jednostki Armii Ludowej oraz ochotnicy chińscy wdarli się do Hynnang i zajęli lotnisko koło tego miasta. Dowództwo amerykańskie wykorzystywało to lotnisko, do zaopatrywania w amunicję przypartych do morza interwentów.

Okręty Interwentów ostrzeliwują intensywnie wybrzeże, osłaniając ewakuację rozgromionych jednostek. Zasługuje na uwagę fakt, że dowództwo amerykańskie ewakuje na okręty wyłącznie Amerykanów. Wojska lisymanowskie muszą osłaniać odwrót Amerykanów.

Jednocześnie niedobitki 10 korpusu amerykańskiego oraz dwóch dywizji lisymanowskich usiłują wycofać się wzdłuż szosy i linii kole-

jowej, biegnącej z Hamhyn na południe. Armia Ludowa ściga ich i zadaje im dotkliwe straty.

Wybrzeże Korei północnej nad Morzem Japońskim oczyszczone zostało prawie całkowicie od nieprzyjaciół.

Całkowicie wyzwolone zostały prowincje: Północny Hamgen i Południowy Hamgen oraz północna część prowincji Kanwon.

Prasa zachodnia podaje liczne wiadomości o działalności partyzantów koreańskich. Oddziały partyzanckie łączą się w większe jednostki i posuwają się w kierunku miast Tajdżon i Taegu. Miasta te położone są na głównej linii zaopatrywania wojsk interwentów i łączą port Pusan z Seulem.

Zaborcy, cofając się pod ciosami Armii Ludowej, pozostawiają za sobą na rozkaz Mac Arthura „strefę pustyni”. Szczególnie sroga się lisymanowcy w Seulu, gdzie w dzień i w nocy bez przerwy odbywają się egzekucje.

Oto, co pisze np. korespondent agencji Reutersa — Collins: „14 grudnia o zmroku przez ulice Seulu przemaszerowała kolumna ludzi w kapturach. Mieli oni związane ręce. Byli to więźniowie, wśród których znajdowali się starcy i kobiety. Niektóre kobiety niosły dzieci na plecach. Na ulicach Seulu widzi się często kolumny ludzi w kapturach. W okolicach Seulu codziennie rozstrzeliwuje się więźniów”.

Dziennik „Trud”, omawiając przebieg działań wojennych w Korei podkreśla, że Armia Ludowa rozwija aktywne działania bojowe na środkowym froncie w rejonie Jonechon i Dzenkoku (w odl. ok. 50 km na północ od Seulu). Wojska amerykańskie i lisymanowskie — zorganizowały tam linie obronne w dogodnych warunkach terenowych, wykorzystując wzgórza, otaczające Seul. Jednakże w toku walk jednostki Armii Ludowej otoczyły i zniszczyły broniące się tutaj oddziały VI dywizji wojsk lisymanowskich oraz wojsk amerykańskich.

Wyzwolenie Jonechonu i Dzenkoku ma wielkie znaczenie, ponieważ miasta te stanowią ważne punkty oporu w systemie obrony interwentów na przedpolach Seulu. Wyzwolenie tych miast ułatwi Armii Ludowej wyjście od strony północy na teren położony między górami i znaną pod nazwą „taktuycznego korytarza Ydenpu”, prowadzącego do Seulu.

PEKIN (PAP). Ogłoszony 21 bm. komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały Armii Ludowej kontynuowały na wszystkich frontach działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim na poprzednich pozycjach.

Inflacja nadciąga do USA Pesymistyczne przewidywania Hoovera

NOWY JORK (PAP). Były prezydent USA, Herbert Hoover, wygłosił przemówienie radiowe, w którym krytykował politykę zagraniczną Stanów Zjedn. Oświadczył on, że „linia obronna” Stanów Zjedn. powinna sięgać na zachodzie do W. Brytanii, a na wschodzie do Japonii, Filipin i wyspy Tajwan. Linia ta powinna objąć Ocean Atlantycki i Ocean Spokojny, a nie kontynenty Europy i Azji.

Obecny kurs polityki zagranicznej

USA jest katastrofalny — stwierdził Hoover.

Mówca podkreślił, że Stany Zjedn. muszą ponieść klęskę w Korei, oraz że nie należy pokładać nadziei w broni atomowej. Wszelkie próby Stanów Zjedn. prowadzenia wojny lądowej w Azji i w Europie — podkreślił Hoover — są wyrazem prawdziwego szaleństwa i przyniosą śmierć milionów młodych Amerykanów.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hoover wystąpił z oszczerzami zarzutami przeciwko komunizmowi. Szczególnie gwałtownie zaatakował Chińską Republikę Ludową, domagając się zatrzysmania oku powanej przez USA wyspy Tajwan i niedopuszczenia Chin Ludowych do ONZ. Hoover równocześnie domaga się okazania Japonii pomocy wojennej.

Analizując politykę amerykańską, Hoover zaznaczył, że Stany Zjedn. nie mają perspektywy na opanowanie Europy i Azji. Przysłał on fiaszko planu Marshalla. Mówca wyraził ubolewanie, że nie udało się dotąd kupić za dolary krajów zachodnio-europejskich. „Dotąd kraje Europy zachodniej — powiedział Hoover — są w stanie zamieszania, pa-

nują wśród nich różnice zdań i rozmaite obawy...”

Dalej Hoover powiedział: „Polityka proponowana przez mnie nie jest polityką izolacjonizmu. Jest to polityka wręcz przeciwna — izolacjonizmowi. Polityka ta ma na celu niedopuszczenie do tego, by w sposób nieprzemysłany wykorzystywało nasze siły zbrojne w beznadziejnych kampaniach”.

Hoover domaga się dalszego intensywnego i na wielką miarę zakrojonego programu rozbudowy amerykańskich sił lotniczych i morskich.

Mówca przedstawił również krytyczną sytuację gospodarki USA. W rezultacie wydatków rządu warunków życia 150 milionów Amerykanów pogorszyły się... W ciągu roku budżetowego 1952 wydatki wyniosą przeszło 90 miliardów dolarów. Suma ta przewyższa wszystkie oszczędności w Stanach Zjedn. Rząd będzie musiał pokryć ogromny deficyt przez wypuszczenie nowych obligacji. Inflacja nadciąga już w całej pełni i jedynie przy pomocy surowych środków Stany Zjedn. będą mogły odroczyć na kilka lat krach gospodarczy, który musi nastąpić w wyniku obecnej polityki — oświadczył Hoover.

Kampania wyborcza w ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 17 grudnia br. odbyły się w Związku Radzieckim w Federacji Rosyjskiej oraz w Republicach — Ukrainie, Białoruskiej, Kazachskiej, Gruzjińskiej, Litewskiej, Lotewskiej, Estońskiej i Karelo-Fińskiej wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego.

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędą się wybory w pozostałych republikach związkowych, a mianowicie w republikach Uzbekkiej, Azerbejdżańskiej, Mołdawskiej w Kirgizji, Tadżykistanie, Armenii i w Republice Turkmieńskiej.

Przygotowania do wyborów w tych republikach — dobiegają końca. W miastach i wsiach kolchozowych odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na delegatów.

Polsko-niemiecka współpraca w dziedzinie techniki

BERLIN (PAP). W Berlinie zakończyła się piąta sesja stałej polsko-niemieckiej komisji współpracy technicznej i naukowo-technicznej.

Powzięto szereg doniosłych uchwał, dotyczących wzajemnego wykorzystania doświadczeń naukowo-technicznych i technologicznych, które przyczyniły się do zwiększenia potencjału produkcyjnego obu krajów.

Celem konferencji było również zapobieżenie w przyszłości dublowaniu się prowadzonych w obu krajach prac naukowo-badawczych w różnych dziedzinach przemysłu.

Tajne klauzule uchwał brukselskich poddają Europę Zachodnią nowej okupacji Zaprzeczanie narodów imperializmowi USA

BERLIN (PAP) Z Bonn donoszą, że trzej komisarzy Trizonii rozpoczęli konferencję z Adenauerem w celu przekazania mu uchwał powziętych na brukselskiej konferencji uczestników agresywnego Paktu Atlantyckiego. Uchwały te, jak wiadomo, m. in. dotyczą remilitaryzacji Niemiec i utworzenia niemieckich oddziałów wojskowych.

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że na konferencji brukselskiej za padły ważne tajne uchwały, dotyczące przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec i zorganizowania rozmaitych specjalnych niemieckich formacji wojskowych.

Uchwały te postanowiono utrzymać w tajemnicy, by nie zwiększać niepokojów i niezadowolonych, panujących równo we Francji, jak i w Niemczech. Pertinax w dzienniku „France

Soir” podaje, że wśród tajnych uchwał znajduje się m. in. dokument, przewidyujący odbudowę niemieckiego lotnictwa wojskowego. Pertinax dodaje, że wszelkie ograniczenia na odcinku remilitaryzacji Niemiec mają charakter formalny i w praktyce nie będą brane pod uwagę.

„Humanite” podkreśla, że „armia atlantycka”, która ma być utworzona przez uczestników agresywnego Paktu Atlantyckiego, będzie armią okupa-

cyjną, w pełnym tego słowa znaczeniu. Zadaniem jej będzie okupowanie Europy Zachodniej. Ponieważ trzonem tej armii będą oddziały Wehrmachtu, przeto Europa Zachodnia znajdzie się znowu pod okupacją odbudowanego w stylu hitlerowskim Wehrmachtu.

Bevin, Schuman i Acheson, przygotowując agresję, nie liczą się z opinią swych narodów. Naród francuski protestuje przeciwko zbrojeniom, naród niemiecki również nie chce zbrojeń. Narody pragną pokoju.

„Ce Soir” zaznacza, że uchwały powzięte w Brukseli jeszcze raz potwierdzają, że Trizonia ma być bazą agresji dla imperializmu amerykańskiego.

Już pracują w roku 1951 Dalsze meldunki o wykonaniu planów rocznych

Realizacja pierwszego roku Planu 6-letniego dobiega końca. O wykonaniu produkcji na r. 1950 meldują różne branże i zakłady pracy.

Min. przemysłu ciężkiego Tokarski otrzymał meldunek o wykonaniu planu rocznego przez elektrownie podległe Centr. Zarz. Energetyki. Do dnia 31 grudnia 1950 r. wszystkie elektrownie wykonują dodatkową produkcję wynoszącą 4—5 proc. planu rocznego. Tym samym przyrost produkcji w stosunku do 1949 r. wyniesie około 13,3 proc., przy czym moc osiągalna wzrosła w tym czasie o około 10 proc.

W dniu 18 bm. o wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego zameldowali robotnicy Zjedn. Fabryk

Maszyn i Sprzętu Górniczego. Źródłem sukcesu był wspaniały rozwój współzawodnictwa oraz ruch racjonalizatorski, który przyniósł zakładom 4,5 miliona zł rocznej oszczędności.

Spośród licznych zakładów przemysłu metalowego wykonały ostatnio swe plany roczne: Fabryka Igieł Dzie wiariskich w Łodzi, Dolnośląska Fabryka Wyrobów Metalowych w Jeleniej Górze, Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego oraz Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych.

Centrala Handlowa Przem. Metalowego wykonała w dniu 12 bm. roczny plan obrotów w dziedzinie zbytu.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało globalny plan według wartości w dniu 6 bm.

Z poszczególnych branż podległych temu ministerstwu zameldował o wykonaniu wartościowego planu na 1950 rok Centr. Zarz. Przem. Materiałów Wiązających, Zjedn. Przem. Włókien Sztucznych oraz Państwowy Monopol Zapałczany.

W dniu 12 grudnia Zjedn. Przem. Drożdżowego wykonało przedterminowo wo wartościowy plan produkcji na r. 1950. Plan ten był w rb. wyższy o 11,4 proc. od planu na rok 1949.

29 b.m. posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. zarządził na 29 bm. na godz. 10 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P.

Trzech muszkieterów na brukselskiej choince

Tempo, tempo! — Re-hitleryzacja czy remilitaryzacja? — „Marzenie” Schumana — Schumacher chce łodzi podwodnych — Ile kosztuje oficerski apartament — Choinka, która straszy...

Bruksela, stolica Belgii, słynąca z wyrobu wykwintnych koronek, które stanowiły przedmiot jej dumy, a także z eksportu Rekodzielnicy belgijskiej — „koronkarze” — byli w swoim fachu niewątpliwie zreczniejsi od dyplomatów „atlantycznych”, którzy w tygodniu przedświątecznym dokonali właśnie w Brukseli dzieła, również przeznaczonych na eksport, ale daleko nie „koronkowego” i zeszytego tak grubymi niemi, że należy wątpić w jego trwałość i całość, choć nadano mu szumną nazwę „atlantycznej wspólnoty”.

Trudno jednak, żeby było inaczej: wprawdzie na złot brukselski — oprócz dwunastu europejskich czeladników — zjawili się i sami „majstrowie” w liczbie trzech, trzech muszkieterów atlantycznej awantury, reprezentujących State Department, Foreign Office i Quai d'Orsay, ale jeden z nich — Dean Acheson, ten z marsowym uśmiechem pod wąsem, pochwylił od razu wszystkie nici do własnych rąk, tak że innym partnerom przy warsztacie obrad pozostała już tylko bierna rola: przyglądać się, przysłuchiwać i wyrażać zgodę.

Acheson spieszył się bardzo: trzeba pamiętać, że odleciał z Ameryki, mając w lewym uchu błogosławieństwo Trumana, w prawym zaś pachnące dymisją groźby republikańskiej, których reprezentant Sherman Cooper towarzyszył mu w podróży, mając najwidoczniej baczyć na to, czy aby minister spraw zagranicznych USA okaże się dostatecznie nieugiętym panem wobec zwasalizowanej Pan-Euroopy.

Przewidział to londyński „Manchester Guardian” pisać na otwarcie obrad, że „pośpiech Achesona tłumaczy się niepewnością co do innych sojuszników europejskich, stąd też i stawka na Niemcy”.

Istotnie, w dwa dni było już wszystko gotowe: wspólna armia pod amerykańskim dowództwem, i wspólna komisja do spraw wspólnej produkcji (pod amerykańską kontrolą), i wreszcie — jako „ukoronowanie” całego dzieła — decyzja o rehitleryzacji, przeproszani — remilitaryzacji Trizonii, która to decyzja, jak twierdzą sprawozdawcy, rzuciła „bia dy strach” na niektóre delegacje, przede wszystkim — francuską, która podpisyując się pod amerykańską decyzją, miała wrażenie (zresztą słuszne), że podpisuje wyrok na samą siebie. Wyrok — za aprobowanie „polityki katastrofy”, gdyż tak właśnie przed konferencją brukselską nazwał „Le Monde”, organ zbliżony do francuskiego MSZ, próbę remilitaryzacji Trizonii i przy-

gotowania wojenne w Zachodniej Europie.

„Marzenie” Schumana (jest taka melodyjna pieśń) nie spełniło się, gdyż nie powiodła się, bo i nie mogła się udać panu ministrowi próba pogodzenia interesów narodu francuskiego z interesami (amerykańskimi) jego rządu, który wolał skapitulować przed dyktaturą dolara, poświęcając jej sprawę bezpieczeństwa Francji i spokoju jej obywateli.

Tymczasem po drugiej stronie granicy, w rządzonej przez Wysokich Komisarzy Trizonii, wieść o decyzji brukselskiej spowodowała z jednej strony przypływ nadziei do neohitlerowskich serc i wydobycie ze schowków przesiąkniętych fataliną mundurów generalskich i SS-mańskich, z drugiej zaś — rzuciła na ulice miast nowe fale demonstrantów którzy proponowali Adenauerowi, aby sam zaciągnął się jako ochotnik, do neo-Wehrmachtu, gdyż na nich, na młodych Niemczech liczyć nie może.

Pan Adenauer liczy jednak i to bardzo skrupulatnie: primo — skąd wziąć 15 miliardów niemieckich marek na niemieckie zbrojenia, secundo — co wytargować od „sojuszu atlantycznego” za dostawę gratis i Franco niemieckiego mięsa armatniego?

Jeśli chodzi o tę dostawę, to fuhrer (zw. opozycji Schumacher stawia warunki bardziej wygórowane od fuhrera bońskiego rządu, gdyż domaga się „przywrócenia Niemcom pełnej wojskowej równości praw”, tzn. z lotnictwem, z marynarką, a zapewne i z łodziami podwodnymi, aby prawnicy „sojalicznie” mogli płynąć pod prąd i zmierzyć całą głębię zdrady, którą popełnili wobec własnego narodu. Naród ten ma już przedsmak tego, co go czeka: w Hamburgu i w Bremie, we Frankfurcie i w Karlsruhe wyrzucą się mieszkańcy na ulicę, aby przygotować kwatery dla wojska; brak węgla paraliżuje zakłady pracy, niezwiązane z produkcją zbrojeniową, co powoduje dalszy wzrost bezrobocia, a „Westfaelische Rundschau” zamieszcza list czytelnika, który zapytuje w imieniu wielu innych: „Czy zostaniemy całkowicie zrużeni na pastwę głodu i nędzy?”

Ujawnione przez prasę koszty anglo-amerykańskiej okupacji stają się przed oczami niedźwizy zachodnio-niemieckich cały tragizm ich położenia: koszt baru dla wysiedleńców wynosi średnio 7.000 marek, ale na mieszkanie dla oficera sztabowego Bonn musi wydawać aż

172 tysiące! „Najpierw mieszkania, potem koszary”, musiałby stwierdzić smętnie, pod presją swoich czytelników, dwa zajadłe socjaldemokratyczne organy „Telegraf” i „Berliner Stadtblatt”.

„Surny zbrojne”, których echa dotarły z Brukseli do Niemiec Zachodnich, nie potrafiły jednak zagłuszyć potężnego i coraz bardziej powszechnego wołania o pokój, tym bardziej, że — jak widzą dziś już i najbardziej zaślepieni Niemcy — rodzący ich na wschód od Łaby potrafił ten pokój na dobre realizować, co znalazło m. in. swój wyraz w omawianym szeroko liście premera Grotewohla, w uchwałonej w NRD ustawie przeciwko propagandzie wojennej i co osiągnęło o-

statnio swój szczytowy punkt w warszawskiej wizycie Prezydenta NRD i przywódcy niemieckiej klasy robotniczej — Wilhelma Piecka.

W Warszawie mówiono o przyjaźni i pokoju, aby już nigdy więcej nie zapłonęły żagwie wojny w miastach Polski i Niemiec, zaś w tym samym czasie w Brukseli „trzej muszkieterowie” atlantycznej dyplomacji szykowali choinkę dla swe go świata, zdobając ją w zabawki z czołgów wieńcząc bombką atomową na szczycie.

Tylko że dookoła takiej choinki trudno będzie zebrać i zatrzymać gości. Nawet tych z najbliższej pan-europejskiej rodziny.

Straszy!

Ukazał się trzeci tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej

W Moskwie ukazał się 3 tom II wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, który w tych dniach rozsyłany zostanie prenumeratom. 3 tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej rozpoczyna się od słów „Atomowa”. Wiele miejsca zajmują w nim artykuły poświęcone Zw. Radzieckiemu. Czytelnik znajdzie tam również wiadomości z dziedziny archeologii, archeografii, astronomii, astrofizyki, aerodynamiki itd. Pod słowami „atom” i „atomistyka” oraz „atomowa energia” i „atomowe jądro” znajdujemy wyczerpujące wiadomości z tych dziedzin. Obok znajdujemy także rozdział: „Atomowa bomba”, „atomowa dyplomacja”, „atomowa komisja ONZ” itd., w których podkreślone jest dążenie imperialistów amerykańskich do wykorzystania odkryć naukowych w dziedzinie energii atomowej, jako środka szantażu politycznego i wywierania presji na inne państwa.

„Daleko od Moskwy”

Na ekranach kin Moskwy ukazał się nowy, kolorowy film artystyczny pt. „Daleko od Moskwy”, oparty na znanej powieści Ażajewa.

Reżyserem filmu jest twórca szeregu znanych filmów radzieckich — Aleksander Stolper. Muzykę do filmu skomponował — Kriukow.

Przed nowym etapem pracy Przędzalnia i tkalnia na nowej drodze współzawodnicwa

Miniony okres konkursu o tytuł najlepszej prządki nie minął się z celem. Jakość przędzy już w pierwszych etapach konkursu polepszała się. Zakończenie konkursu i szereg próbek, które nadesłano do eliminacji z terenu całego kraju wykazało, jak dalece konkurs wpłynął na wzrost jakości produkcji przędzali. Tak jednak, jak konkurs nie był przypadkowy, gdyż wypłynął z potrzeby polepszenia stylu pracy prządki i przędzalników, tak w dalszym ciągu, sami robotnicy pragną kontynuować współzawodnicwo o tytuł najlepszej prządki czy przędzalnika.

Drugi etap współzawodnicwa przędzalników zaczyna się 1 stycznia 1951 r. w zasadzie w konkursie brać udział będą przędzalnie zakładów przemysłu bawełnianego. Na interwencję jednak załóg fabryk podległych Centr. Zarz. Przem. Jedwabniczo-Galant, które mają także przędzalnie, do drugiego etapu współzawodnicwa włączone zostały przędzalnie Kaliskich Zakładów Pluszu i Aksamitu w Kaliszu i Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. gen. B. Wróblewskiego — Oddział Dąbrowa w Łodzi.

Drugą formą współzawodnicwa w przemyśle bawełnianym będzie rozpoczynające się także od 1 stycznia 1951 r. współzawodnicwo tkaczy. Współzawodnicwo to jest odpowiedź na apel załogi ZPB im. Szymańskiego w Łodzi, o przeciętne 100 procentowe wykonanie norm produkcyjnych.

Suma nagród jakie przewidziano dla zespołów tkackich biorących udział w współzawodnicwie wynosi 200.000 zł. Za uzyskanie najlepszych wyników nagrodzonych zostało ponad 50 zespołów, przy czym wysokość nagród w tym wypadku uzależniona będzie od ilości krosien w zespole i wynosić będzie 2—4 tys. zł na zespół.

Niezależnie od nagród dla zespołów przeznaczono także dla trzech najlepszych zakładów, które osiągnęły co najmniej 100 proc. średniego wykonania normy akordowej w tkalni — trzy dodatkowe nagrody dla pionu technicznego tkalni po 3—6 tys. złotych.

Tym razem więc pełne szanse do bycia wyróżnieniami i nagrodami mają nie tylko tkacze biorący bezpośredni udział w produkcji, ale i kierownictwo odpowiedzialne za należyta organizację pracy, która dotychczas nieraz pozostawiała wiele do życzenia.

Pewnego rodzaju innowacją w rozpoczynających się nowych etapach współzawodnicwa, będzie wprowadzenie do komisji opiniodawczej czynnika społecznego, a więc meków zaufania i przodowników pracy zainteresowanych grup związków. W ten sposób eliminacji dokonywać będą ludzie znający dobrze dany zakład pracy i jego pracowników.

Na tle przygotowań do pracy, opartej na nowych z wszechmiar pożytecznych formach współzawod-

nicwa, wysuwa się wątpliwość, czy dokładnie i dość skrupulatnie opracowano w obu wypadkach regulaminy. Poważnymi błądkami w prze-myśle bawełnianym była niska jakość przędzy i niewystarczające ilościowo wykonanie planów produkcyjnych przez tkalnie. Zainicjowane współzawodnicwo ma na celu głównie usunięcie tych właśnie dwu mankamentów. Przy tym wszystkim nie wolno jednak zapominać o jakości produkcji tkanin i ilościowym wykonaniu planów nawet przy jak najwyższej jakości — w przędzalniach.

Jeżeli na te dwa czynniki w opracowaniu regulaminu współzawodnicwa nie zwrócono dotychczas uwagi, kardynalny ten brak należy jak najprędzej uzupełnić. Ilość i jakość produkcji, to dwa czynniki w zasadniczy sposób wpływające na wykonanie planu, ale nierozłącznie z sobą związane.

Prognoza pogody

Na ogół chmurno z drobnymi opadami śniegu lub mżawką w północnej części kraju, a z większymi przejaśnieniami w południowej.

Rano miejscami mglisto, nocą i rano temperatura maksymalna do —6 stopni, dniem do +4 stopnia na południu. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Wczoraj o godz. 13 na Śnieżce i Kaspromy Wierchu temp. pow. wynosiła —11 stopni.

A. KOPTAJEWA

(62)

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

74

Na trzeci dzień po operacji zaczęły się u Marusi bóle porodowe. Pani Helena, która nie opuszczała chorej ani na chwilę i nocowała nawet w oddziale dla położnic, zanotowała w historii choroby: „Bóle o średniej sile co 10—15 minut”.

W czwartek Marusia jęczała jeszcze od ostrych bólów w okolicy rany porodowej. W piątek bóle zmniejszyły się i ogólny stan chorej uległ wyraźnej poprawie. Wszystkich cieszył szczególnie fakt, że sparaliżowane nogi chorej odzyskały możliwość ruchów. Nawet Gusjew nie mógł ukryć swej radości widząc, jak poruszały się mięśnie i palce ciepłych już nóg. Kolana i stawy biodrowe rozginały się prawie normalnie, gorzej przedstawiała się sprawa zginania. Rezultaty operacji były jednak wyraźne.

— Zobaczymy, co będzie dalej — rzekł Gusjew słuchając serca płodu.

— Teraz będzie rodziła — odpowiedział niewesoło Arżanow, który właśnie usunął dreny z rany, a z żyty w nodze igły aparatu do infuzji (obešlo się bez dodatkowych transfuzji).

— Obawia się pan? — zapytał cichutko Gusjew patrząc na jego skwaszoną minę.

— Pewnie, to nie takie proste — burknął Arżanow. — Ale jeśli koniecznie chce mieć dziecko, to będzie je miała. Mięśnie brzucha mogą się teraz kurczyć.

— Życze z całego serca — mruknął Gusjew. — A jednak należało zrobić od razu cesarskie cięcie.

Poród rozpoczął się od normalnych bólów. Pani Helena przez tych kilka denerwujących dni aż pobladła ze zmęczenia i niepokoju. Uważała, że jest odpowiedzialna za resztę. Wzrostko musi wypaść doskonale, bo w przeciwnym razie wstyd

i hańba. Zeszłoroczny poród żony geologa, który odbył się też natychmiast po ciężkiej operacji, był przedmiotem jej dumy i częstych wspomnień, ale tamta kobieta była z ginekologicznego punktu widzenia zupełnie w porządku. A jak tu rodzic ze sparaliżowanymi nogami i nieruchomymi mięśniami brzucha!

Kurcze są, a bólów partych nie ma. A przecież tylko parte bóle mogą wypchnąć dziecko na świat boży.

— Poruszaj trochę nogami — prosi akuszerka rodzącą w przerwie pomiędzy bólami: ogarnęła ją zwątpienie, czy rzeczywiście nogi odzyskały władzę.

Marusia chętnie i posłusznie porusza nogami. Ale na jej miłej, z lekką obrzmiałą twarzą zjawia się wyraz bólu — zaczyna się znów kurcze.

Arżanow zaczyna tego dnia obchód nie według zwykłej kolejności: wchodzi przede wszystkim na oddział położniczy.

— Nic, nic — mówi głębokim basem, zauważywszy źle skrywane niepokój akuszerki. — Pacjentka świetnie się trzyma, nogi poruszają się coraz lepiej. Bóle parte zaczynają się niedługo. Proszę jej dać... — wymienia odpowiednie lekarstwo.

Nie może pozostać tu dłużej. Musi nawet obchód odłożyć na później: przywieźli chorego z zapaleniem wyrostka robaczkowego i natychmiastowa operacja jest konieczna.

Akuszerka zostaje sama z rodzącą. Krząta się z przyzwyczajenia wokół porodowego łożka i stolika z lekarstwami, ale właściwych bólów wciąż jeszcze nie ma i akuszerka wydaje się, że nic nie robi. O dwunastej zapisuje znowu: „Bóle co 5—8 minut”.

O siódmej wieczorem w historii choroby zjawiają się dwa nowe słowa. „Kurcze co 3—4 minuty. Słabe bóle parte”.

Zaczęły się bóle parte. Organizm matki pomimo wielkiego bólu pomagał ruchom dziecka. Oczy pani Heleny napełniły się łzami. Stało jej się momentalnie lżej na sercu, zniknęło nagłe uczucie bezradności, poczuła się znów pełnowartościowym fachowcem.

Bóle te były słabe i trwały krótko, ale pchnęły dziecko naprzód. Potem wody odeszły i proces znów się zatrzymał.

Pani Helena, nie tracąc nadziei, posłała sanitariuszkę po Arżanowa. Przyszedł natychmiast, wysoki, energiczny, ale dziwnie cichy, jakby przybity. Zbadał pacjentkę, posłuchał bicia serca u dziecka.

— Tak, proces przebiega zbyt wolno. No cóż, trzeba będzie trochę matce dopomóc. Dajcie klekszcze!

Zażożył je zrecznie i o godzinie dwudziestej pierwszej, jak mówiła historia choroby, czyli po prostu o dziewiątej wieczorem, urodziła się zdrowa dziewczynka.

Polski Związek Wioślarski ustalił listę najlepszych w tym roku klubów wioślarskich. Ogółem sklasyfikowano 33 kluby.

Na czele listy znajdują się dwa zespoły bydgoskie przed drużyną z Kalisza. Dwa następne miejsca zajmują kluby stołeczne.

Zwraca uwagę dobra lokata dwóch małych klubów: Kolejarza z Piły i Spójni z Barcina, które zajmują na liście 14 i 15 miejsc, wyprzedzając Spójnię Grudziądz i Związkowca Włocławek.

Ogółem w 1950 r. odbyło się 28 regaty, w których startowało 3298 wioślarzy.

Kurs boksu dla początkujących

LKS Włocławek pragnie przyjąć z pomocą młodym zwolennikom pięściarstwa, organizując trzymiesięczny zamknięty kurs boksu dla początkujących. Treningi pod kierownictwem p. Garnarka odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 17,30 w sali Mł. Domu Kultury.

Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu przy ul. Piotrkowskiej 272-a. (M)

Bilans osiągnięć sportowców Armii Radzieckiej w 1950 r.

W artykule o rozwoju ruchu sportowego w ZSRR gazeta „Krasnaja Zwiezda” donosi, że w ciągu dwóch ostatnich lat powiększyła się o nowe miliony liczba obywateli radzieckich uprawiających różne gałęzie sportu. Dziesiątki tysięcy osób uzyskało minima, zaliczając ich do kadry wyuczonyj, a ponad tysiąc osób zdobyło tytuł mistrza sportu. Czołowi sportowcy poprawili ponad 800 rekordów ZSRR.

Niemalą rolę w tym ogólnym rozwoju odegrali, jak wskazuje „Krasnaja Zwiezda”, sportowcy wojskowi. W ciągu ubiegłych dwóch lat ustanowili oni około 200 rekordów ZSRR oraz zdobyli ponad 200 tytułów mistrzów Związku Radzieckiego.

W każdym nowym sezonie sportowym — podkreśla pismo — walka na ogólnoradzieckich mistrzostwach staje się coraz bardziej ostra i zacięta.

Rok 1950 przyniósł reprezentantom Armii Radzieckiej nie tylko rekordową ilość tytułów mistrzowskich

ZSRR, ale także nowych mistrzów kraju, wyrosłych spośród młodzieży, którzy po raz pierwszy zdobyli medale za swe zwycięstwa. Szczególnie wyraźnie, widoczne było to w strzelaniu.

W 1949 roku strzelcy wojskowi odnieśli zwycięstwa w dziesięciu konkurencjach, przy czym wśród mistrzów kraju było 3 młodych reprezentantów Armii. W tym roku natomiast tytuły mistrzów ZSRR zdobyło już 9 młodych strzelców wojskowych.

Doskonałe wyniki uzyskali w ro-

ku bieżącym również lekkoatleci wojskowi.

Motocykliści Moskiewskiego Klubu Sportowego WWS otrzymali po nad 20 medali za zwycięstwa na ogólnoradzieckich zawodach motocyklowych w 1950 r. lub za poprawie nie rekordów ZSRR.

Drużynowe mistrzostwo ZSRR zdobyli sportowcy wojskowi w narciarstwie, w hokeju rezyjskim i kanadyjskim, w biegu maratońskim, w siatkówce i w jeździectwie.

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- Teodor Bułnicki
MAJÓWKA W AFRYCE
str. 20 zł 2.70
- DZIECI ZWIERZĄT**
Oprac. Stefania Szuchowa
str. 31 zł 4.20
- Samuel Marszak
PRZYJEMNY DZIEŃ
str. 76 zł 6.90
- Andrzej Sekora
ROZGNIEMANY WĘGIELEK
str. 24 zł 3.60
- Paul Jammes
WYSPA CZTERECH RODZIN
str. 30 zł 8.40
- Janina Broniewska
SIOSTRZENCY CIOTKI AGATY
str. 89 wyd. 2 zł 4.50
- Ewa Szelburg-Zarembina
NAJMILSI
str. 118 zł 7.50
- Antonina Żabińska
DZOLLY I S-ka
Z dzieł warszawskiego Ogrodu Zoologicznego
str. 74 zł 4.50
- Paweł Bażow
KONIK POLNY
str. 89 zł 3.60
- L. Woronkowa
W SPALONEJ WIOSCE
str. 138 zł 4.50
- Borys Żitkow
HISTORIE MORSKIE
str. 180 zł 6.—
- Wiera Czaplina
CZWOROŻNI PRZYJACIELE
str. 221 zł 9.—
- Biblioteczka Młodego Czytelnika
Arkady Gajdar
TIMUR I JEGO DRUŻYNA
str. 89 wyd. 2 zł 3.—
- ZŁOTY GOŁĄB**
Ilustr. A. Zabransky
str. 72 zł 8.—
- Korniej Czukowski
LIMPOPO
str. 36 zł 6.—
- Bolesław Leśmian
KLECHDY SEZAMOWE
str. 225 zł 14.40
- Bolesław Leśmian
PRZYGODY SINDBADA ŻEGLARZA
str. 211 zł 13.—
- A. i Cz. Centkiewiczowie
ODARPI SYN EGIGWY
str. 163 wyd. 2 zł 9.—
- Rose Wuhl
CZAPKA MADROŚCI
str. 66 zł 6.—

» CZYTELNIK «

Na narty...



Większość uważa, że najprzyjemniej można spędzić urlop tylko latem. Taką opinię najczęściej słyszy się wśród tych, którzy nie mieli możliwości zwiedzenia zimą polskich gór. Jazda na nartach — to jeden z najbardziej wypróbowanych i skutecznych środków prawdziwego wypoczynku.

Hokeiści fińscy przegrywają w Ostrawie



0:5 (0:1, 0:2, 0:2).

W drużynie gości doskonałą formę wykazał bramkarz Viatela. W zespole czechosłowackim naj-

Mistrzostwa gimnastyczne

W Leningradzie odbyły się mistrzostwa ZSRR w gimnastyce. W zawodach, które przeprowadzono na stadionie zimowym, uczestniczyło 600 zawodniczek i zawodników.

Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął zeszloroczny mistrz Czukarin — ze Lwowa; mistrzynią wśród kobiet została Urbanowicz, wyprzedzając po ostrej walce Grochowska.

lepszymi byli: Blazek, Bourek i Bubnik. Spotkanie oglądało 9.000 widzów.

Humor sportowy

Kibice między sobą



— Panie Stasiku! Co to, żeby pana tak urządziły na święta?
— Nie, sąsiedzi!... Byłem na meczu bokserkim i zbyt głośno wyraziłem swą opinię o przebiegu pojedynku...

Kolejarze i ich rodziny na strzelnicy

Na strzelnicy małokalibrowej WKS „Legia” odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo klubu ZS „Kolejarz”.

Strzelania przeprowadzono w konkurencji metrów do tarczy olimpijskiej o wym. 24X12 cm.

Tytuł mistrza klubu na rok 1950 zdobył ob. Krutkopad Roman osiągnąjąc 176 pkt na 200 możliwych.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrza klubu ob. Szuprowicz Donat 170 pkt.

Trzecie, czwarte, piąte i szóste miejsce zdobyli kolejno ob. ob. Bednarczyk Antoni 163 pkt., Smelczyński Adam 155 pkt., Januskiewicz Kazimierz — 152 pkt., Karaś Adam — 151 pkt.

Z młodego narybku — sekcja strzelecka ZS „Kolejarz” Łódź posiada w swych szeregach kilku młodych zawodników, rekrutujących się spośród rodzin prac. kolejowych, którzy przejawiają duże zainteresowanie sportem strzeleckim. Wśród nich na specjalne wyróżnienie zasługują Jerzy Szuprowicz (lat 14) i Arkadiusz Ostrowski (lat 16), którzy na treningowych strzelaniach osiągnęli coraz lepsze wyniki.

Kącik szkolny

W grudniu odbyło się w Szkolnym Kole Sportowym „Kopernik” walne zgromadzenie członków. Zasadniczym punktem obrad było: wybór nowego zarządu, sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji i konferencja z delegatami ZKS „Kolejarz” w sprawie protektoratu nad naszym klubem.

Trzeba ze smutkiem nadmienić, że ZKS „Kolejarz”, który miał objąć opiekę nad naszym kołem, nie uważał za stosowne wysłać delegata na walne zgromadzenie, mimo telefonicznego zapewnienia nas o chęci nawiązania współpracy.

Po wyborach nowego zarządu, przystąpiło do sprawozdań.

Jako pierwszy zabrał głos kierownik sekcji piłki nożnej — kol. Fedisz. Sekcja ta jest najstarszą w naszym SKS. Drużyna piłkarska rozegrała 60 spotkań. W swej działalności drużyna nasza odniosła szereg sukcesów. Do nich można zaliczyć w 1948 r. zdobycie wicemistrzowskiego tytułu szkół średnich.

Drugi z kolei głos zabrał kol. Mirosław Chmielewski, b. przewodniczący SKS i sekcji piłki ręcznej. Sekcja ta należy również do najmocniejszych punktów SKS. Dość wspomnieć, że reprezentacja szkolna zdobyła w 1948 r. mistrzostwo szkół średnich w koszykówce, w 1949 r. wicemistrzostwo, a w r. 1950 — III miejsce w siatkówce i I w koszykówce. Reprezentanci SKS przy gimn. im. Kopernika — Brejkopf, Chmielewski, Duda, Kociłko, Sobociński i Waligórski reprezentowali MKS w ogólnopolskich roz-

grywkach mistrzowskich szkół w Warszawie.

W sprawozdaniu swym kierownik sekcji szermierczej — kol. Oktawiec, podkreślił, że sekcja jest jedną z najmłodszych, gdyż powstała dopiero w styczniu 1950 r. Liczy 11 członków, którzy odbywają regularne treningi pod kierownictwem fochmistrza Urbanińskiego. Sekcja ta sprzętu własnego nie posiada.

Następnie przewodniczący sekcji szachowej złożył sprawozdanie z działalności rocznej. W rozgrywkach o szachowe mistrzostwo szkoły wzięło udział 18 reprezentantów klas. Poza mistrzostwami, rozgrywane były treningi międzyklasowe.

Na walnym zebraniu omawiano obszer-

nie sprawę podjęcia zobowiązań odnośnie przekroczenia limitów.

Wydz. WF wyznaczył naszej szkole następujące limity:

W Marszachu Jesiennych w roku 1951 startować ma 230 uczniów, w Biegach Narodowych 110 uczniów odznakę SPO ma zdobyć 100 uczniów. Zebrani zobowiązali się podwyższyć wymagania. W Marszachu Jesiennych ma startować 260 uczniów, w Biegach Narodowych — 220, w zdobywaniu odznak SPO — 150.

Następnie zebrani poparli wniosek e-

becznego na zebraniu przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP — kol. Kosmali, aby SKS zapolekował się jedną ze szkół podstawowych. Za najodpowiedniejszą, zebrani uznali szkołę nr 37, nad którą SKS objął opiekę.

Zbigniew Wojcichowski
koresp. i Lic. im. „Kopernika”

Jeżeli chcesz wyjechać podczas świąt pamiętaj o skasowanych pociągach

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi powiadamia, że w związku ze zmniejszoną frekwencją podróźnych w dni świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli, odwołuje się kursowanie następujących pociągów:

Poc. nr 442 odch. z Częstochowy o godz. 5,37 przyb. do Rajczy o godz. 11,42 w dniach 25 i 26 grudnia br.

Poc. nr 452B odchodzący z Katowic o godz. 16,43, przyb. do Częstochowy o godz. 18,38 w dniu 25 i 26 grudnia br.

Poc. nr 5404 odch. z Częstochowy o g. 23,34, przyb. do Radomska o godz. 23,34, w dniach 24, 25, 26 i 31 grudnia br. oraz 1, 6 i 7 stycznia 1951 roku.

Poc. nr 5102B odch. ze Zduńskiej Woli o godz. 6,18, a przyb. do Łodzi Kal. o godz. 7,17 i poc. nr 5102B odch. z Łodzi Kal. o godz. 13,40 a przyb. do Zduńskiej Woli o godz. 14,39 — w dniach 25 i 26 i 31 grudnia br. oraz 1, 6 i 7 stycznia 1951 r.

Poc. nr 5202B odch. z Kozłuszek o g. 6,24 a przych. do Łodzi Fabr. o godz. 7,12 i poc. nr 5203B odch. z Kozłuszek o

godz. 11,43 przyb. do Łodzi Fabr. o godz. 12,31 w dniach 24, 25, 26 i 31 grudnia br. oraz 1 stycznia 1951 r.

Poc. nr 52021 odch. z Łodzi Fabr. o g. 5,16 a przyb. do Kozłuszek o godz. 5,58 i poc. nr 52025 odch. z Łodzi Fabr. o g. 15,39 a przyb. do Kozłuszek o godz. 17,15, w dniach 24, 25, 26 i 31 grudnia br. oraz 1 stycznia 1951 r.

Poc. nr 51019 odch. ze Zduńskiej Woli o godzinie 5,35, a przyb. do Ostrowa Wkp. 7,32 w dniach 25 i 26 grudnia br. oraz 1 i 7 stycznia 1951 r.

Poc. nr 51020 odch. z Ostrowa Wkp. o godz. 24,12, przyb. do Zduńskiej Woli o godz. 23,10 w dniach 24, 25 i 31 grudnia br. oraz 6 stycznia 1951 roku.

Poc. nr 5423 odchodzący z Radomska do Katowic o godz. 5,25 w dniach 24, 25 i 31 grudnia br. oraz 1, 6 i 7 stycznia 1951 r. będzie kursował tylko z Częstochowy, Częstochowa odj. g. 5,27.

Poc. nr 55040/41 odch. z Łodzi Kal. 4,05 przyb. do Torunia o godz. 8,37 oraz poc. 55036/37 odch. z Torunia 14,16 a przyb. o godz. 18,42 do Łodzi Kal. w dniach 25 i 31 grudnia br.

Pracownicy poszukiwani:

Starszego księgowego, samodzielnych księgowych, księgowych, kierownika planowania finansowego, wykwalifikowane maszynistki zatrudni Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego — Łódź, ul. Wigury 21. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny.

II OGŁOSZENIE
Podaję do wiadomości, że nastąpiło otwarcie postępowania likwidacyjnego stowarzyszeń pod nazwą „Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Łodzi”, „Pierwsze Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijańskich w Łodzi” i „Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijańskich Przedmieść Łodzi”.
Lkwidator Nowacki Jan
Łódź, ul. Piotrkowska 33

LEKARZE

- Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próchnika 8 (k43)
- Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99 (k38)
- Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-18 Sienkiewicza 73 (k50)
- LECZNICA Spółdzielni Lekarzy, godz. 9-20 Porady, zastrzyki, analizy dentystyka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska nr 3, telefon 216-48 (k47)
- Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne 5-7 Sienkiewicza 52. (k41)

Ogłoszenia drobne

- Dr TEMPSKI, specjalista weneryczne, skórne, włośnowe, moczopięciowe, powrócił Piotrkowska 114
- KUPNO I SPRZEDAŻ
PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet polamane — Stalina 8 (k43)
- RADIOAPARATY, lampy sprzedaję Gdańska 17 — Książnik
- PUDEŁKI miniaturowe sprzedam. Kilińskiego 35 II piętro — prawo — godz. 4 — 6,
- DYWAN 3 x 4, pianino sprzedam. Kątna 56 — 2.
- SPRZEDAM streptomycynę. Wschodnia 23 m. 9b prawa oficyna.
- RÓŻNE
ZNANY zakład fotograficzny „A. Piotrowski”, ul. St. Kubasiewicz Łódź Pl. Wolności 6 wykonuje zdjęcia ślubne oraz od chrztu. Prosimy zamawiać wcześniej.
- „PARYZANKA” artystyczna cerownia naprawy garderobe bez śladu — Wieńkowskiego 6, II piętro, I piętro,

SNIEGOWCE oraz zamki i zatrzaśki do botów reperuje zakład wulkanizacyjny, Zachodnia 50.

LOKAL

UCZNIA z prowincji do pokoju meblowanego — przyjmie. Oferty „Spokojny”.

POKOJU oddzielnego pilnie poszukuje. Oferty pod „Niekrepujący”, „Dziennik Łódzki”.

ZGUBIŁO dowody osobiste i paszporty hipoteczne, znalazcę wynagrodzę. Nazwisko Wienieński, — Srebrzyńska 35.

PRZYBLAKAŁ się wilk duży czarny (suka) Zgłoszenia Zespołowa 10,

Okręgowy Związek Cechów zawiadamia o zebraniach informacyjnych w sprawie corocznej rejestracji przy ul. Południowej 11:

- Dnia 27.XII. godz. 19 — Cech Rzem. Metalowych i Elektrotechnicznych
 - 28.XII. godz. 19 — Cech Rzem. Poligraficznych i Papierniczych, Drzewnych, Budowlanych, Instrumentarzy i Galanteryjników
 - 29.XII. godz. 19 — Cech Rzem. Włókienniczych
 - 28.XII. godz. 17 — Cech Plekarzy i Cukierników przy ul. Curie-Skłodowskiej 1.
- SKRADZONO leg. szkolną Licium Farmaceutyczny, ZMP, bilet miesięczny kolejowy i tramwajowy. Nazwisko Schabowska Wanda.
- ZGUBIŁEM książeczke wojskową nazwisko Iskierka Antoni ur. dn. 6.6.1925 wieś Gaj pow. Rawa Maz.

Co P. i. Czytelnik
LISTY KIEROWANE DO REDAKCJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” PROSIMY ZAOPATRYWAĆ NAPISEM — DZIAŁ LISTÓW.

Sobota
23
GRUDNIA

DZIS:
Wiktorii
JUTRO:
Wigilia
Adama i Ewy

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska MO 253 60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104 44 134-15
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bojarski (Daszyńskiego 19), Cymet (Wólczańska 37), Apt. Społ. 61 (Piotrkowska 25), Lechowicz (Zgierska 146), Pawlukiewicz (Nowotki 12), Trawkowska (Wojska Polskiego 56), Unieszowski (Dąbrowska 24-b).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY I KINA NIECZYNNIE

RADIO

SOBOTA, 23 GRUDNIA

11.50 „Głos mają kobiety” 11.57 Sygn. i Hejnał, 12.04 Dziennik, 13.25 Progr., 13.30 Aud. Literacka, 13.50 Muzyk., 14.20 Przegl. kulturalny, 14.30 Muzyk., 14.50 Koncert Ork. P.R., 15.30 Koncert koled dla świetlic dziecięcych, 16.00 Pieśni polskie, 16.20 „Jedziemy na wczasy”, 16.25 Ork. Mandolina, LRPR p/d E. Ciukrzy, 16.45 Aktualności Łódzkie, 16.55 Komunikaty, 17.00 Dziennik, 17.15 Koncert popołudniowy. Wyk.: — Orkiestra LRPR p/d H. Debiecha, J. Sandomierska — skrzypce, E. Banaszczuk — baryton, H. Sandomierska — akompan., 18.00 Fragment „Klubu Piłkarskiego” Karola Dickensa, 18.15 Opowieść filmowa, 18.45 Felieton tygodniowy, 18.55 Progr. lok. na jutro, 19.00 „Kipi ołasto z dzieży” — słuch. W. Tropaczynskiej-Ogarkowej, 19.20 Orkiestra i soliści, 20.00 Dziennik, 20.30 „Pan Benett” — komedia Al. Fredry, 21.30 Koncert Chopinowski, 22.00 „W rodzinie ziemlańskiej” — fragm. opow. E. Orzeszkowej, 22.20 Koncert Transmisja z Pragi, 23.00 Ostat. wiad., 23.10 Muzyk. rozrywkowa, 23.55 Progr. na jutro.

Poczta w okresie świątecznym

W dniu dzisiejszym wszystkie urzędy pocztowe na terenie Łodzi pracują normalnie. Jutro, tj. w niedzielę urzędy pocztowe będą czynne od godz. 9 do 12. Listonosze roznoszą korespondencję całej dziei.

W pierwszy dzień świąt, dn. 25 bm., czynny jest tylko telefon i telegraf przy ul. Daszyńskiego 38. Dn. 26 bm. czynne będą następujące urzędy pocztowe: Daszyńskiego 38, Nowozarawska 5/3 Zgierska 95, Armii Czerwonej 54 i Ruda Pabianicka — w godzinach od 9 do 11. Listonosze w tym dniu pracują tylko do południa.

Wymiana tablic samochodowych

Z dniem 1 grudnia br. rozpoczęto wymianę dotychczas używanych tablic samochodowych rejestranych z literą „H” na obowiązujące nowe tablice liczone.

Posiadacze samochodów zarejestrowanych na literę „H” powinni się niezwłocznie zgłosić do biura Wydziału Komunikacyjnego (ul. Piotrkowska 17) celem zatwierdzenia formalności związanych z wymianą tablic.

Zgłaszający się powinni przedstawić dowód rejestracyjny samochodu i dowód uiszczenia należności za dotychczas używane tablice.

Wymiana trwać będzie do dnia 27 grudnia 1950 r. Niedokonanie wymiany tablic w wyznaczonym terminie spowoduje unieruchomienie samochodu.

Choinkę dla starców

zorganizował „CARITAS” dzięki poparciu społeczeństwa

Dorocznym zwyczajem „Caritas” urzęda dla swych podopiecznych tradycyjną „Gwiazdkę”. Celem zorientowania naszych czytelników o akcji prowadzonej przez „Caritas” przedstawiciel nasz przeprowadził rozmowę z członkami zarządu oddziału wojewódzkiego „Caritas”, ks. Grabowskim i ks. Litewko.

— Jak przebiegły w tym roku przygotowania do świąt?

— Pierwszym etapem przygotowań był „Tydzień Miłosierdzia”, przeprowadzony w dniach 6—13 grudnia pod hasłem „Każde dziecko ma prawo do radosnego dzieciństwa”.

W ramach Tygodnia przeprowadzone zostały zbiórki pieniężne, które w Łodzi przyniosły przeszło 6 tys. zł, a w województwie około 9 tys. zł. Ofiarność społeczeństwa katolickiego jest duża i chcielibyśmy przy tej okazji złożyć wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

— Na co zostały przeznaczone pieniądze ze zbiórek?

— Przede wszystkim na podarunki gwiazdkowe dla dzieci w sierocińcach i w przedszkolach oraz dla starców w zakładach opiekuńczych. Otrzymują oni świąteczne paczki żywnościowe. Poza tym dzieci w przedszkolach dostaną nowe zabawki, zakupione z funduszy, przeznaczonych na ten cel przez „Caritas”.

— Jakże imprezy świąteczne organizuje się w poszczególnych zakładach?

— We wszystkich zakładach, tzn. w Domach Dziecka i Domach Starców będą zorganizowane wieczory wigilijne przy choince. Poza wieczory program przewiduje przedstawienia.

— Uroczysty wieczór przygotowuje się

w Domu Dziecka w Kemblinach pod Zgierzem. Podobny wieczór odbędzie się w Domu Starców w Piotrkowie. W poszczególnych oddziałach terenowych rozdawane będą również świąteczne paczki żywnościowe dla starców i indywidualne podarunki dla stałych podopiecznych. Znajdzie się wśród nich i odzież.

— Poza tym w okresie noworocznym, tzn. od 27 grudnia do 7 stycznia 1951 r. organizuje się zabawy dla dzieci w zakładach zamkniętych.

— Jak rozwija się działalność „Caritas”?

— Nasza akcja cieszy się coraz większym zrozumieniem społeczeństwa i spotyka się z jego poparciem, czego dowodem są choćby wyniki zbiórek w „Tygodniu Miłosierdzia”.

— Z drugiej strony o rozwoju naszej działalności jest dość trudno mówić. Płóć podopiecznych zmniejsza się. Jest to dowodem stałego wzrostu ogólnej stopy życiowej.

— W naszej pracy nacisk kładziemy głównie na zakłady zamknięte, tzn. sierocińca i domy starców. Pragniemy tym ludziom stworzyć jak najlepsze warunki w ich osamotnionym życiu. Nasza świąteczna akcja ma na celu stworzyć im atmosferę rodzinną.

— Tegoroczne święta obchodzimy jako święta pokoju. Są one dla nas — katolików, jeszcze jedną okazją wyrażenia

naszej woli pokoju. Miłość zwyciężyła mrok nienawiści — wymaga od nas czynnej postawy.

— I kiedy zaiskrzy się na zimowym niebie pierwsza gwiazdka, pomyślimy o naszych braciach wszystkich ras, na

rodowości i wyznań, o wszystkich ludziach dobrej woli i będziemy się mościć, aby ich praca codzienna przyniosła pożądany plon. Aby zwyciężyła miłość, aby zwyciężył pokój!

Rozmowę przeprowadziła Z.T.

Młodzież wstępuje do ZMP

Zaciąg Pokoju trwa

Na wielu zebraniach młodzież Łódzka w dalszym ciągu podejmuje apel Lucyny Maciejewskiej z ŁZPO, wzywając młodzież robotniczą do wstąpienia do ZMP, aby w jego szeregach prowadzić aktywną walkę o pokój i socjalizm. O entuzjazmie i zrozumieniu doniosłości apelu, świadczy najlepiej ilość wstępujących do ZMP po każdym z takich zebrań.

— I tak w Fabryce Maszyn Jedwabniczych do ZMP wstąpiło 25 osób. Jeden z nich — Jerzy Leśniczek — powiedział:

— Wstępuję do organizacji po to, aby walczyć w niej wydatnie o pokój i socjalizm, bowiem widzę, że ZMP skupiającą w swych szeregach produkującą młodzież, walczy o te cele — aktywnie i wytrwale.

Przykładów takich można by wylizyć wiele. Po zebraniu w Zakładach

im. Dzierżyńskiego wstąpiło do ZMP 18 młodych robotników. W „Prasie Wojskowej” — 9, w Zakładach im. Kunickiego — 24.

Halina Bogusz z ZPW im. Bardowskiego, podejmując apel Maciejewskiej zobowiązała się podnieść swą produkcję ilościową i jakościową o 1 proc. i zwerbowała 15 nowych członków Związku. (Gręb.)

WŁADYSŁAW UDALSKI

Zaciąg Pokoju

— Na apel młodej robotnicy Lucyny Maciejewskiej, młodzież niezrzeszona masowo wstępuje do ZMP.

Koleżanko Lucyno Twoim oczom jasniej patrzeć w dni, które przez warsztat twój płyną gdy na pierś — znaczek.

Apel wichrem obiegł przez Polskę, wypredała spieniony czas — ZMP w fabrykach, po wioskach zaciąga straż.

W Łodzi namietność walki — czynem jak w czasach barykad, boju Twoja dłoń zakreśla norm linie: nowe zastępy Pokoju.

Trudem i blaskiem oczu tkany rośnie za metrem metr, skruszył dawno stare plany w gorące serce.

Towarzysze włókniarze! Wam świat w bezpieczne ręce jak sztandar przechodzi — Będzie w domach wesela więcej w sercu — pogodnie.

Nowe legitymacje wydaje Z.B. o W. i D.

W związku z wydawaniem nowych legitymacji członkowskich Zarz. Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi zwraca wszystkich członków zwyczajnych do zgłaszania się w sekretariacie Oddziału Grodzkiego ZBoWiD Łódź, Południowa nr 2 celem uzupełnienia akt personalnych bądź też uiszczenia należnych składek członkowskich za bieżący rok.

Członkowie zamieszkałi poza terenem m. Łodzi w/w formalności winni załatwiać w powiatowych lub miejskich Oddziałach ZBoWiD.

Zainteresowani członkowie obowiązani są złożyć w oddzielnych kancelariach Zarządu dwie fotografie o rozmiarach 3,5x4,5.

Oseski bawią się osobno

Tradycyjna wstęga zostaje przecięta...

Wszyscy udają się za kierowniczką. Po obu stronach lśniącego nowością korytarza ciągnie się szereg pokoi. Pierwsza, jasna sala to jadalnia dla większych dzieci. Małe, białe, jak dla krasnoludków stoliczki i krzesła, stanowią całe umeblowanie. Następne dwa pokoje, to bawialnie pełne zabawek.

Na piętrze znajdują się sypialnie. Miniaturowe białe łóżeczka i tapczany oczekują na zmęczonych zabawą malców. Osobną część gmachu stanowią sale dla osesków i „obywateli” już raczkujących. Ponadto żłobek posiada własny gabinet lekarski, łazienki, umywalnie, kuchnię i przechowalnię na wózki.

Nowootwarty żłobek Z.P.O. przy ul. Sterlinga 26 jest drugim tego rodzaju w Polsce. Posiada on wszystkie nowoczesne urządzenia. Wchodzące do żłobka dzieci przechodzą przez tzw. filtr, do rozbieralni. Chore zostają skierowane do izolatek, zdrowe, w zależności od wieku do odpowiedniej sali.

Budowa żłobka zapoczątkowana w 1948 r. została ukończona w dniu urodzin Wielkiego Przyjaciela Dzieci — Józefa Stalina.

Nowy żłobek może pomieścić 150 dzieci. Matki pracujące w zakładach przemysłu odzieżowego z zachwytem oglądały wspaniałe urządzenia nowego żłobka.

Notatnik Łódzki

* BEZ KOMENTARZY. Dnia 16 bm. około godz. 11 z przystanku tramwajowego przy rogu ul. Targowej i Daszyńskiego odjeżdżała „9-ka”. Konduktor dał znak do odjazdu nie czekając aż pasażerowie wsiądą. Kiedy jeden z pasażerów zwrócił uwagę na niewłaściwe postępowanie, ten odparł mu: „Przebież jeszcze panu nie obcięto nóg”.

* BRAWO PRACOWNICY „ORBISU”. Pracownicy „Orbisu” mają od poniedziałku niezmiernie gorące dni. Jeszcze żadnego roku „Orbis” nie sprzedawał takiej ilości biletów, jak przed obecnymi świętami. Tym bardziej więc na uznaniu zasługuje czyn kasjerów „Orbisu” przy Placu Wolności 6. Wychodząc wczoraj po pracy o godz. 21 i widząc stojące w kolejce przed sklepem osoby, które

miały zamiar czekać przez całą noc, kasjerzy wrócili i załatwili tych klientów. Praca trwała do godz. 3 w nocy. Ale pracownicy „Orbisu” rozeszli się w poczuciu dobrej spełnionej obowiązku.

* TEATRY LALEK W ŚWIĘTA. Po raz pierwszy w tym roku Państwowe Teatry Lalek „Arlekin” i „Płonko” grają bez przerwy przez całe święta. W „Płonko” idzie obecnie nowo wystawiona sztuka „Przygody Misia Łazęga”. Dzieci mają powód do radości. Będą mogły w święta spędzić kilka miłych godzin w teatrze.

* ZAGADKA NASZEGO MIASTA (141) Tylko dla piekarzy! Powiedzcie nam, czy dn. 27 bm., czyli w pierwszy poświąteczny dzień będziemy jeść świeże pieczywo?

Uaktywnić Komisje radnych

Z obrad V sesji WRN

Na wczorajszej, V sesji WRN omówiono dotychczasową pracę komisji i Prezydium Rad Narodowych.

Analizując działalność komisji, sekretarz Prezydium WRN podkreślił za równo osiągnięcia jak i braki komisji w mobilizacji szerokiej rzeszy ludności do brania czynnego udziału w pracach społecznych. Z przykrością trzeba jednak stwierdzić, że Prezydium Rad Narodowych niedostatecznie interesuje się działalnością komisji, co wpływa niekorzystnie na ich pracę.

Opracowano następnie wytyczne, których realizacja usunie szkodliwe objawy istniejące w stosunkach między Prezydium Rad Narodowych a ich komisjami, zwłaszcza przez aktywny udział w pracach ich kierowników poszczególnych wydziałów i przeprowadzanie okresowej oceny prac komisji, dokonywanych na zwyczajnych sesjach Rad Narodowych. Z kolei przewodniczący WRN — Grochalski, wręczył poszczególnym członkom komisji nagrody w postaci książek — jako wyraz uznania WRN dla wyników ich pracy w terenie.

Następnie dokonano wyboru ławników do sądów: wojewódzkiego i powiatowych oraz rejonowych wojskowych.

Zebrani wysłuchali następnie sprawozdania wizytatora Krauzera z dotychczasowej akcji zwalczania analfabetyzmu na terenie województwa łódzkiego.

Na zakończenie obrad postanowiono wystąpić z petycją do Rady Ministrów o wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami w Zgierzu, Pabianicach, Piotrkowie i Tomaszowie.

Ze szczegółami zagadnień omawianych na V sesji WRN zapoznamy czytelników w najbliższym czasie. (BH)

Autobusy PKS w czasie świąt

Począwszy od dnia 22 do dnia 24 włącznie, kasy biletowe PKS będą sprzedawały bilety już od godziny 8 na wszystkie trasy i godziny.

Dnia 23 bm. oprócz autobusów rozkładowych będą kursowały wozy dodatkowe tylko od godz. 9 do godziny 14.

Dnia 24 bm. autobusy będą kursowały wg rozkładu z dnia roboczego z tym, że na niżej wymienionych trasach zajdą pewne zmiany:
Łódź — Końskie odjazd godz. 14, Łódź — Radoszyce odjazd godz. 14.30, Łódź — Przedbórz odjazd godz. 15, Łódź — Dobrzyków odjazd godz. 15, Łódź — Gąbin odjazd godz. 16, Łódź — Kierozia odjazd godz. 15.45, Łódź — N. Miasto odjazd godz. 16, Łódź — T. Rzeczycza odjazd godz. 16.30, Łódź — Danków odjazd godz. 14.30, Łódź — Tomaszów odjazd godz. 18, Łódź — Ręčno odjazd godz. 15.

Na liniach podmiejskich ostatnie autobusy odjadą o godz. 18. Rozkład na liniach wyżej nie wymienionych bez zmian.

W dniu 25 bm. autobusy nie kursują w ogóle.
W dniu 26 bm. komunikacja według rozkładu świątecznego.

„Zorany ugór”

W dniu 29 grudnia br. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Łódź, Piotrkowska 86), o godzinie 19 w ramach Wieczorów Literackich — odbędzie się dyskusja nad powieścią Szolochowa — „Zorany ugór”.

Odczyt wygłosi red. Stefański.

Wstęp bezpłatny.

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko-artystycznego, walczy o kulturę socjalistyczną.

BUDUJEMY

(27)



— Pozwólcie, najmlsi — rzekł Agapit — że przypominam wam z dawnych lat lekturę indyjskich powieści. Bzdurne były, bo bzdurne, ale możemy skorzystać z metody, jaką Indianie stosowali przy śledzeniu wroga. Pochyliwszy się



nad ziemią, szukali śladów w postaci zdeptanej trawy itp.
Po tym wykładzie cała trójka znalazła się na kolanach i zaczęła śledzić trawę — No i co? — spytał Tadek niepewnie — Cement — brzmiała triumfująca odpowiedź Agapita.



Agapit trzymał w ręku grudek cementu i spoglądał na Krysię i Tadeusza pytająco.
— Skąd się mógł tutaj wziąć cement? Do Ludowej Woli cement przywozi się poelagiem. W tej stronie nie się buduje. Włec skąd cement?



— Patrzcie! — wykrzyknęła Krysię która oddaliła się na chwilę od towarzyszy. — Tutaj leży rozpruty cały worek cementu!
— Tak — mruknął Agapit — cała sprawa wysłada mi na jakąś cementową aferę.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

W Y D A W C A:
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”.
Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-45 — Dział sportowy 208-02, Dział Miejski 114-32 — Dział Korespondentów 207-18 — Dział Ogłoszeń 122-33. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 208-95.
Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH”.
Łódź, ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74. Nr konta PKO VII-567.
Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE.